

Członkostwo w związkach zawodowych w świetle Pisma Świętego

Prof. David J. Engelsma

Przedmowa

Niniejsza broszura jest poprawionym tekstem przemówienia na temat członkostwa w związkach zawodowych wygłoszonego w Lansing, Illinois pod auspicjami Evangelism Committee of the Peace Protestant Reformed Church of Lansing [Komitet Ewangelizacyjny Pokojowego Protestantckiego Kościoła Reformowanego w Lansing]. Fakt, że przemówienie zostało wygłoszone na południowych przedmieściach tego wielkiego centrum związków zawodowych, w dużej mierze tłumaczy powtarzające się odniesienia do Chicago.

Podczas czternastoletniej posługi duszpasterskiej w zborze w rejonie Chicago poznałem z pierwszej ręki przemoc, groźby, zastraszanie, bicie, okaleczanie, morderstwa, chaos, bezwzględność, pogardę dla prawa i korupcję związków zawodowych. Pamiętam wyraźnie morderstwo kierowcy ciężarówki na I-80/94 na wschód od South Holland w stanie Illinois podczas strajku związku zawodowego kierowców ciężarówek. Funkcjonariusze związku zrzucali duże kawałki betonu z wiaduktu na niczego niepodważającego kierowcę.

Stanowisko przeciwko przynależności do związków zawodowych, bronione w tej broszurze przez chrześcijanina, jest zasadne. Jest to stanowisko oparte na potępieniu konstytucyjnej natury związków zawodowych w Piśmie Świętym. Jest to również stanowisko, które jest w pełni świadome rzeczywistego stanu duchowego i postępowania — bezbożności — związków, do których każdy członek chętnie dołącza i za których konstytucję, stan i postępowanie każdy członek bierze odpowiedzialność przed Bogiem Sędzią.

David J. Engelsma
Protestant Reformed Seminary
Grandville, Michigan. Maj 2003

Wstęp

Ani niemal powszechna akceptacja członkostwa w związkach zawodowych przez społeczeństwo zachodnie, ani niemal jednomyślna aprobatą członkostwa w związkach zawodowych przez kościoły nie rozstrzygają kwestii członkostwa w związku zawodowym dla chrześcijańskiego człowieka pracy. Praktyka świata z pewnością nie jest standardem życia chrześcijanina. Ale przykład większości kościołów również nie jest standardem, zwłaszcza gdy jest oczywiste, że ich aprobatą członkostwa w związkach zawodowych nie jest posłuszeństwem Słowu Bożemu, ale jedynie dostosowaniem się do świata.

Pismo Święte jest standardem życia chrześcijańskiego człowieka pracy. Tylko Pismo Święte jest standardem.

To jest podstawa do analizy członkostwa w związkach zawodowych, która następuje, jak wskazuje tytuł broszury: „Członkostwo w związkach zawodowych w świetle Pisma Świętego”. Problemem nie jest członkostwo w związkach zawodowych w świetle silnych nacisków na przystąpienie do związków w Chicago lub innym dużym mieście; członkostwo w związkach zawodowych w świetle

niemal powszechnej tolerancji członkostwa w związkach zawodowych przez kościoły, szczególnie kościoły reformowane; ani nawet członkostwo w związkach zawodowych w świetle faktu, że odmowa przystąpienia do związku zawodowego może oznaczać utratę dobrej pracy, w zasadzie jakiegokolwiek pracy, a zatem głód i śmierć.

Czego naucza Pismo Święte?

Pismo Święte, wyznajemy my, chrześcijanie reformowani, jest naszą jedyną regułą wiary i życia. Życie obejmuje pracę. Decydującym pytaniem dla chrześcijańskiego robotnika w Chicago na początku XXI wieku naszej ery, podobnie jak było to decydujące pytanie w Efezie, Kolosach lub regionach Bliskiego Wschodu, gdzie żyli rozproszeni święci, do których pisał Jakub, w I wieku naszej ery, jest: „Co mówi Bóg?”

Pytanie brzmi: „Co podoba się Bogu w sferze pracy?” Podobanie się Bogu jest o wiele cenniejsze dla chrześcijańskiego robotnika niż sama praca, bezpieczeństwo zatrudnienia, dobre wynagrodzenie, wygodne warunki pracy i wysokie emerytury. Podobanie się Bogu jest o wiele cenniejsze dla wiernego kościoła niż aproba ludzi.

Jeśli Pismo Święte jest naszą podstawą w kwestii przynależności do związku zawodowego, to sprawa jest jasna i rozstrzygająca. Pismo Święte potępia przynależność do związku zawodowego jako bunt przeciwko autorytetowi suwerennego Boga. Pismo Święte zabrania uczniowi Chrystusa wstępowania do związku zawodowego i wymaga od niego zrzeczenia się członkostwa, jeśli jest obecnie członkiem.

Niniejsza broszura ma wykazać, że Pismo Święte porusza kwestię członkostwa w związku zawodowym i że członkostwo jest zakazane, szczególnie dlatego, iż członkostwo w związku zawodowym jest buntem przeciwko ustanowionej przez Boga władzy.

Stanowisko Kościołów Protestantckich Reformowanych

Stanowisko tej broszury potępiające przynależność do związków zawodowych nie jest osobistym stanowiskiem autora na podstawie jego prywatnej interpretacji Pisma Świętego. Jest to raczej oficjalne stanowisko reformowanego wyznania kościołów, Protestant Reformed Churches in America [Reformowane Kościoły Protestantckie w Ameryce]. Kościoły Protestantckie Reformowane potępiały przynależność do związków zawodowych przez całą swoją historię, od samego początku istnienia w latach 20. XX wieku do dnia dzisiejszego.

Już w 1927 r., zaledwie rok lub dwa po powstaniu denominacji, rada (synodu jeszcze nie było) podjęła decyzję potępiającą przynależność do związków zawodowych. Rada oświadczyła, że „członek Protestantckiego Kościoła Reformowanego nie może być członkiem związku zawodowego”. Decyzja rady była odpowiedzią na propozycję konsystorza kościoła South Holland w stanie Illinois. South Holland podał następujące powody swojej propozycji, że rada potępia przynależność do związków zawodowych:

1. Bycie członkiem związku światowego jest zdecydowanie sprzeczne z członkostwem w ciele Chrystusa.

a. Nie ma komunii między Chrystusem a Belialem. Nie możemy służyć Bogu i mamonie. Dzieci Boże nie mogą zasiadać w gronie szyderców.

b. Jest niezbicie udowodnione, że użycie siły jest głównym i najbardziej pożądanym środkiem do osiągnięcia celu.

c. Związki zawodowe podważają dany przez Boga autorytet pracodawcy.

2. Konsystorz uważa, że nadszedł właściwy moment, aby zająć zdecydowane stanowisko przeciwko związkom zawodowym, zanim to zło zaapści korzenie w naszych kościołach.

3. Przynależność do związku światowego może być tolerowana jedynie na podstawie błędu łaski powszechnej. Z całą mocą i siłą musimy pokazać naszymi czynami, że jesteśmy gotowi walczyć dla naszego Króla przeciwko Szatanowi i złemu światu (cytat z protokołów Rady, czerwiec 1927, autorstwa Corneliusa Hanko, „The Antithesis and Unionism,” *Standard Bearer*, tom 62, nr 5 [1 grudnia 1985], s. 115-117).

South Holland ma zasługę za swą postawę przeciwko przynależności do związków zawodowych przez Protestantckie Kościoły Reformowane. To jest znaczące. Znaczenie jest takie, że sprzeciw wobec związków zawodowych ze strony Protestantckich Kościołów Reformowanych narodził się w tym kościele, który znajdował się tam, gdzie związkowcy byli najsilniejsi i gdzie członkowie mogli spodziewać się największych cierpień z powodu właściwego stanowiska w sprawie ruchu związkowego.

Było to zupełne przeciwieństwo rozwoju sytuacji w innych wyznaniach reformowanych. W innych denominacjach to kościoły w Chicago wywierały presję na wyznania, aby ugięły się przed związkowcami.

Pod koniec 1940 lub na początku 1941 roku konsystorz Pierwszego Protestantckiego Kościoła Reformowanego w Grand Rapids w stanie Michigan, kościoła macierzystego reformowanego wyznania protestanckiego, wydał „Świadectwo” dotyczące członkostwa w związku dla swojej dużej, liczącej pięćset rodzin kongregacji. „Świadectwo” stwierdzało, że „Protestanckie Kościoły Reformowane wciąż stoją na stanowisku, że członkostwo w ... związku jest niezgodne z członkostwem w Kościele Jezusa Chrystusa”. Konsystorz Pierwszego Kościoła poinformował kongregację, że stanowisko to było przekonaniem konsystorza.

Konsystorz podał cztery powody, dla których uważa, że przynależność do związku zawodowego jest niezgodna z przynależnością do kościoła. Po pierwsze, przynależność do związku (jak w korporacji lub stowarzyszeniu) koniecznie wiąże się z odpowiedzialnością za zasady i działania związku. Po drugie, ślubowanie lub przysięga składane przy wstąpieniu zobowiązuje członka do przestrzegania wszystkich ustaw związku. Po trzecie, związek opowiada się za zasadą siły i przymusu, co jest oczywiste „zwłaszcza z jego ciągłych prób wprowadzenia wszędzie miejsc pracy tylko dla członków związku”. Po czwarte, związek jest zobowiązany do przemocy, jeśli nie może osiągnąć swoich celów w sposób pokojowy. Ilustrując tę przemoc, „Świadectwo” poświęciło kilka stron na obrazowy opis przemocy strajków w Detroit w 1936 i 1937 roku. Przemoc jednego z tych strajków zniszczyła fabrykę samochodów Fisher Body i zraniła wiele osób („Świadectwo” rozprowadzono w formie broszury; w całości opublikowano ją jako artykuł redakcyjny pod tytułem „Our Churches and the Unions [Nasze kościoły a związki zawodowe]”, *Standard Bearer*, tom 17, nr 9 [1 lutego 1941], s. 196-198).

Petycje i dyscyplina

Tak wielka była intensywność sprzeciwu ze strony Protestantckich Kościołów Reformowanych wobec członkostwa w związkach zawodowych, że co najmniej dwa razy synod Protestantckich Kościołów Reformowanych oficjalnie wysłał list do prezydenta Stanów Zjednoczonych w tej sprawie. Synody Protestantckich Reformowanych są bardzo ostrożne w zwracaniu się do rządu cywilnego. Pierwsze przemówienie zostało wygłoszone w maju 1941 r. do prezydenta Roosevelta, znanego jako żarliwy zwolennik związków zawodowych. List synodalny wzywał prezydenta Roosevelta, aby „zaprzestał tolerowania i wspierania zakładów pracy tylko dla związkowców”, a tym samym „chronił nas i rządził w ten sposób”, zgodnie z jego „obowiązkiem”, aby nasi mężczyźni mieli „możliwość

zarabiania na życie”. W liście stwierdzono, że „związkowość [jest] wielkim złem w oczach Boga”. Powody tego potępienia związków były następujące:

Odmawiamy zostania członkami Związku, gdyż potępiamy zasady całkowitego materializmu Związku; gdyż Unia żąda w wymaganej przysiędze lub ślubowaniu lojalności wobec siebie, nawet jeśli ta lojalność wobec Związku wprowadziłaby nas w konflikt z interesami Kościoła Jezusa Chrystusa, naszego Pana; i ponieważ Związek stara się osiągnąć swoje cele siłą, strajkami i bojkotami, a wszystko to występuje przeciwko Słowu Bożemu, które jest nam drogie i które jest pierwszym i ostatnim kryterium naszego postępowania na ziemi („Akta Synodu 1941 Protestantycznych Kościołów Reformowanych”, s. 75-77; synod przyjął list i postanowił wysłać go prezydentowi w Art. 83; w następnym artykule synod postanowił wysłać kopię „każdemu członkowi Kongresu i każdemu członkowi Gabinetu Prezydenta”).

Drugie oficjalne zwrócenie się do prezydenta przez synod miało miejsce w czerwcu 1946 r. Przy tej okazji synod wysłał list do prezydenta Trumana, kolejnego silnego zwolennika związków zawodowych. Synod zaapelował do „szefa rządu” o ochronę protestanckich reformowanych robotników „w korzystaniu z naszych swobód” na mocy Konstytucji. List synodalny wyraził powody sprzeciwu moralnego protestanckich reformowanych wobec związków zawodowych.

My, Protestantyczne Kościoły Reformowane, sprzeciwiamy się członkostwu w istniejących związkach zawodowych: ponieważ wierzymy, że zasady walki klasowej, dzielące społeczeństwo na dwa przeciwstawne obozy: kapitału i pracy, są sprzeczne z Pismem Świętym i ewangelią naszego Pana Jezusa Chrystusa; ponieważ nie możemy zgodzić się z materialistycznymi motywami i celami, które tak wyraźnie kierują związkami zawodowymi, lecz wierzymy, że powinniśmy wpierw szukać Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości; ponieważ uważamy, że związki zawodowe, często sprzeciwiając się władzy i biorąc prawo w swoje ręce, są w konflikcie ze Słowem Bożym, które nakazuje nam czcić tych, którzy sprawują nad nami władzę; ponieważ związek dąży do osiągnięcia własnego celu poprzez stosowanie siły i przymusu, co, krótko mówiąc, sprzeciwia się zasadom i duchowi ewangelii naszego Pana Jezusa Chrystusa, tak też odmawiamy przyłączenia się do jakiejkolwiek organizacji, której zasady i praktyki są tak wyraźnie sprzeczne z nauką Pisma Świętego („Akta Synodu 1946 Protestantycznych Kościołów Reformowanych”, s. 28-29; w decyzji Artykułu 20, Synod nakazał wysłanie listu „nie tylko do Prezydenta, ale także do wszystkich członków obu izb Kongresu, Gabinetu Prezydenta i członków Sądu Najwyższego”).

Zgodnie z tym oficjalnym stanowiskiem denominacji, protestanckie konsystorze reformowane wielokrotnie dyscyplinowali mężczyzn za przystąpienie do związku zawodowego. Jednym z przykładów była decyzja South Holland z 1969 r. o wykreśleniu ochrzczonego członka ze względu na jego zatwardziałą przynależność do związku zawodowego. „Wykreślenie” to forma, jaką przyjmuje chrześcijańska dyscyplina w przypadku członka ochrzczonego, który nie wyznał swojej wiary. South Holland poprosił Radę Zachodnią o poradę w sprawie tej dyscypliny. South Holland opisał mężczyznę i jego grzech w następujący sposób: „[członek], który uporczywie odmawia zważania na napomnienia Słowa Bożego, aby wypowiedzieć swoje członkostwo w bezbożnym związku zawodowym”. Rada Zachodnia zatwierdziła tę dyscyplinę „z powodu jego ciągłej odmowy żałowania za grzech przynależności do antychrześcijańskiego związku zawodowego” (protokoły Rady Zachodniej Protestantycznych Kościołów Reformowanych, marzec 1970).

Niosąc krzyż

W tej historycznej, pryncypialnej, konsekwentnej i bezkompromisowej postawie, Protestantyczne Kościoły Reformowane manifestują się jako te prawdziwe, wierne i odważne kościoły Jezusa

Chrystusa. Mężczyźni z kościołów okazują się prawdziwymi uczniami Jezusa Chrystusa, gotowymi zaprzeć się siebie i nieść krzyż dla Jezusa.

Ich sprzeciw wobec przynależności do związków zawodowych kosztował kościoły wielu członków. Znacznie więcej osób odmówiło przystąpienia do South Holland Protestant Reformed Church, w silnie związkowym rejonie Chicagoland, czy opuściło kongregację, podczas mojego pastorstwa, z powodu sprzeciwu wobec związków zawodowych niż odmówiło przyłączenia się lub odeszło z powodu zdrowej reformowanej doktryny kościoła. Pewien bystry pastor z innego kościoła reformowanego powiedział mi wówczas, że zgromadzenie byłoby trzy razy większe niż jest (i liczyło wówczas prawie sześćuset członków), gdyby nie sprzeciw wobec przynależności do związków. Sprzeciw wobec przynależności do związków kosztował wielu mężczyzn lepszą pracę. Mężczyźni z rodzinami raczej rezygnowali z pracy niż wstępowali do związku. W swoim sprzeciwie wobec związków, protestanckie kościoły reformowane „kroczą ścieżką” ukazania w życiu członków władzy Jezusa Chrystusa. Istnieje wiele kościołów i wyznających reformację chrześcijan, którzy dzisiaj mówią o panowaniu Jezusa w każdej dziedzinie życia, zwłaszcza gdy nic ich to nie kosztuje. A jednak w swoim życiu, zwłaszcza pod presją prześladowań albo możliwości poniesienia straty, zaprzeczają Chrystusowemu Panowaniu. W nowoczesnym języku „mówią to, co mówią”, lecz nie „robią tego, co robią”. Biblijna nazwa tego to hipokryzja.

Poddaj się presji związków zawodowych

Stanowisko Protestanckich Kościołów Reformowanych przeciwko przynależności do związków zawodowych ostro kontrastuje z rozwojem sytuacji w Chrześcijańskim Kościele Reformowanym. Chrześcijański Kościół Reformowany upadł w sposób fatalny w kwestii wierności Słowu Bożemu w odniesieniu do członkostwa w związkach zawodowych. Ta denominacja miała dobry początek. Również pod tym względem Protestanckie Kościoły Reformowane są prawdziwą kontynuacją Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego, jakim kiedyś był i jakim powinien być.

Dobry początek Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego w kwestii przynależności do związków zawodowych miał miejsce w Chicago, które zawsze było twierdzą Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego. W 1886 r. wszyscy trzystu pracowników holenderskiego Kościoła Reformowanego w zakładach Pullman w Roseland przekroczyło linie pikiet, aby pomóc przerwać strajk (Robert P. Swierenga, *Dutch Chicago: A History of the Hollanders in the Windy City - Holenderskie Chicago: Historia Holendrów w Wietrznym Mieście* [Eerdmans, 2002], s. 640-641). Również w 1886 r. synod Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego postanowił, że żaden członek Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego nie może być członkiem związku zawodowego Knights of Labour, poprzednika CIO-AFL. Powody były bardzo podobne do tych, które później przytaczały protestanckie kościoły reformowane w swoich listach do dwóch prezydentów Stanów Zjednoczonych (patrz J.L. Schaver, *The Polity of the Churches - Polityka kościołów*, tom 2 [Grand Rapids International Publications, 4. wydanie poprawione, 1956], s. 217-218). Następnie Chrześcijański Kościół Reformowany zaczął stopniowo porzucać swoje dobre stanowisko. Uczynił to pod presją głównie kościołów z obszaru Chicago, których członkowie wstępowali do związków z powodu zastraszania i korzyści finansowych. Powodem, dla którego Holenderscy Reformowani w Chicago ostatecznie dołączyli do związków, nie było przekonanie, że Pismo Święte zezwala na członkostwo w związkach zawodowych, a tym bardziej chęć wywarcia chrześcijańskiego wpływu na związki. Powód był raczej czysto pragmatyczny i materialistyczny. Pewien reformowany spedytor transportu odpadów przyznał to Richardowi Tempelmanowi, który w Chrześcijańskim Kościele Reformowanym był zagorzałym przeciwnikiem świeckich związków:

Słusznie zauważyłeś, że większość z nas nie przejmuje się tym, co dzieje się w naszych związkach zawodowych... Naszym najwyższym interesem jest wystarczająca pensja netto. Zbyt łatwo żyjemy na

plaszczyźnie poziomej. Bardziej interesuje nas to, co dostajemy, niż to, jak to zdobyliśmy... To są nasi dobrzy ludzie w ławach kościelnych, którzy zajmują się zbieractwem. Oni [związki zawodowe] są zorganizowani. Nie można prowadzić interesów bez przynależności. Oni kontrolują wszystko (Dutch Chicago – Holenderskie Chicago, s. 644).

Pod presją, zwłaszcza ze strony kościołów chicagowskich, synod Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego w 1916 r. zezwolił na przynależność do „neutralnego związku”.

Jak silny był sprzeciw wobec członkostwa w związkach zawodowych w Chrześcijańskim Kościele Reformowanym, widać z faktu, że pomimo decyzji z 1916 r. synody Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego były zmuszone stawiać czoła temu problemowi raz po raz aż do stosunkowo późnej daty w 1954 r., kiedy to sprawa została ostatecznie rozstrzygnięta. Nawet w tym późnym terminie synodalny komitet badawczy zalecił, aby synod uznał członkostwo w CIO-AFL *za grzeszne*. Jednak, jak relacjonuje Swierenga w *Dutch Chicago*, „*tak wielu członków kościoła w Chicago, Patterson, Detroit i innych dużych miastach należało do tych związków, że synod odrzucił raport komitetu*” (str. 644-645).

Mimo to nie wszystkie głosy w Chrześcijańskim Kościele Reformowanym przeciwko związkom zamilkły. Bardziej rozsądni mężczyźni nadal zabierali głos, niezależnie od swojego synodu. W 1959 r. prof. Henry R. Van Til z Calvin College napisał książkę o kalwinizmie i kulturze. Twierdził w niej, że *wierzący, w swoim sprzeciwie wobec świata, musi zatem dostrzec, że tak zwana „neutralna unia” jest wrogiem krzyża Chrystusa tak samo jak przywódca partii komunistycznej, który przeklina kościół i jego Króla. Ponieważ postulat neutralności związku obejmuje milczącą klątwę na Namaszczonego, którego Ojciec posłał na świat i przez którego teraz rządzi wszystkim... Związki zawodowe naszych czasów nie są ani trochę gorsze czy lepsze od tych, o których Psalmista świadczy, że wspólnie naradzali się przeciwko PANU i jego Namaszczonemu (Ps. 2) (Henry R. Van Til, The Calvinistic Concept of Culture [Baker, 1959], s. 201-202; podkreślenie dodane).*

Niemniej jednak duchowni i starsi w Chrześcijańskim Kościele Reformowanym, w tym wielu, którzy wiedzą lepiej, poddali się już bez oporu i udają martwych. Pozwalają mężczyznom i kobietom, którzy są członkami organizacji, która, jak mówi Van Til, jest „wrogiem krzyża Chrystusa”, przeklina Chrystusa i naradza się przeciwko Jehowie Bogu i Jego Namaszczonemu, uczestniczyć w Wieczery Pańskiej.

Takie jest stanowisko, czy jego brak – a właściwie bierna postawa – dzisiejszego Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego, a także tych, którzy niedawno opuścili Chrześcijański Kościół Reformowany z powodu kobiet w urzędach kościelnych, Zjednoczonych Kościołów Reformowanych, a także, co za tym idzie, większości kościołów reformowanych i prezbiteriańskich w Ameryce Północnej.

W świetle jasnego i stanowczego świadectwa Pisma Świętego, które stanowi podstawę stanowiska Protestantycznych Kościołów Reformowanych przeciwko związkom zawodowym (podobnie jak pierwotnie stanowiło podstawę odrzucenia tych związków przez Chrześcijański Kościół Reformowany), ta żalosna kapitulacja kościołów na rzecz związków zawodowych jest niewybaczalna i śmiertelnie poważna.

Świadectwo Pisma Świętego

Świadectwo Pisma Świętego jest takie, że Bóg uporządkował lub ustrukturyzował tę podstawową sferę ludzkiego życia znaną jako praca w taki sposób, że właściciel gospodarstwa lub firmy ma autorytet od Boga do rządzenia. Z pewnością ma powołanie od Boga wobec pracowników, powołanie,

aby dać pracownikom „to, co sprawiedliwe i równe” lub „uczciwe” (Kol. 4:1). Ale ma autorytet, *autorytet samego Boga*, a obowiązkiem pracownika jest poddanie się i posłuszeństwo.

Istnieją inne powody, dla których przynależność do związków zawodowych jest grzeszna, i zostaną one wymienione w dalszej części. Ale centralną kwestią jest to: w sferze pracy właściciel lub zarząd ma prawo rządzić, więc chrześcijański pracownik musi się podporządkować.

Pismo Święte zajmuje się kwestią zachowania chrześcijanina w sferze lub rozporządzeniu pracy. Odnosi się do tej kwestii wielokrotnie. Zazwyczaj zajmuje się tym aspektem ziemskiego życia chrześcijanina w związku z innymi sferami życia: małżeństwem, rodziną (rodzicami i dziećmi), państwem lub rządem cywilnym oraz kościołem. Te fragmenty, między innymi, są Słowem Bożym regulującym życie chrześcijańskiego robotnika w sferze pracy:

- List do Efezjan 6:5-8: „Słudzy, bądźcie posłuszni waszym panom według ciała”.
- Kolosan 3:22-25: „Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkim panom waszym według ciała”.
- 1 Tymoteusza 6:1nn.: „Wszyscy, którzy są pod jarzmem, jako niewolnicy, niech uważają swoich panów za godnych wszelkiej czci”.
- Tytus 2:9nn.: „Napominaj sługi, aby byli posłuszni swoim panom”.
- Filemon: zbiegły niewolnik Onesym zostaje odesłany do swego pana, aby znów mu służył.
- 1 Piotra 2:18nn.: „Słudzy, bądźcie poddani panom swoim z całą bojaźnią”; apostoł dodaje: „nie tylko dobrym i łagodnym, ale i przewrotnym”.
- W Liście Jakuba 5:1-11 opisano pobożne postępowanie pracownika w następujący sposób: „On wam się nie sprzeciwia”.

Biorąc pod uwagę fakt, że Słowo Boże porządkuje nasze życie we wszystkich innych sferach, byłoby niezwykle dziwne, gdyby Pismo nie nakazywało nam, jak żyć w sferze pracy. Rzeczywiście, byłoby to karygodne zaniedbanie ze strony Ducha natchnienia, gdyby utrzymywał nas w nieświadomości, jak żyć w tej niezwykle ważnej sferze ziemskiego życia. Duch nie jest winny takiego zaniedbania. Przytoczone powyżej fragmenty jasno i w pełni przedstawiają wolę Boga dla chrześcijańskiego człowieka pracy.

Niektórzy próbują uchylić się od woli Boga względem robotnika i w ten sposób pozbawić Pismo Święte jego instrukcji dotyczących sfery pracy, argumentując, że fragmenty Nowego Testamentu odnoszą się do przestarzałego systemu niewolnik-pan i niewolnik. Argument ten jest nietrafiony.

Po pierwsze, Pismo Święte czasami odnosi się do *najemnych pracowników*, do robotników, którzy nie są własnością pana, ale raczej pracują za wynagrodzenie. Tak jest w przypadku 1 Piotra 2:18 i nast., gdzie mowa jest o „sługach”, a nie „niewolnikach”. Tak jest również w Jakuba 5, gdzie mowa jest o „zapłacie robotników” (w. 4).

Po drugie, chociaż prawdą jest, że w tamtych czasach dominującą formą pracy było niewolnictwo, zasady zawarte w Piśmie Świętym odnoszą się nie do tej konkretnej formy, lecz do wszystkich form pracy we wszystkich epokach.

Po trzecie, fakt, że robotnik był niewolnikiem, nie *umniejsza* powołania wolnego pracownika dzisiaj, by się podporządkował, lecz *podkreśla* to powołanie *jeszcze mocniej*. Jeśli niewolnicy musieli się podporządkować dla Boga, to o ileż bardziej robotnicy dzisiaj, których warunki są w każdym razie o wiele lepsze niż niewolników.

Bunt

Związki zawodowe, a zatem wszyscy ich członkowie, są winni buntu przeciwko prawowitej władzy, tak jak to jest w przypadku zbuntowanego dziecka lub rewolucjonisty przeciwko państwu. Związek zawodowy jest wykroczeniem przeciwko piątemu przykazaniu prawa Bożego: „Czcij ojca swego i matkę swoją”, co jest oczywiste z wyjaśnienia przykazania w *Katechizmie heidelberskim* w *Dniu Pańskim* 39:

Że mam okazywać wszelką cześć, miłość i wierność mojemu ojcu i matce oraz wszystkim przełożonym nade mną; że mam poddawać się ich dobremu napomnieniu i karceniu z należnym posłuszeństwem. Że mam cierpliwie znosić ich słabości i ułomności, bo podoba się Bogu rządzić nami ich ręką (podkreślenie dodane).

Związek zawodowy jest organizacją pracowników, nie tylko w celu zbiorowych negocjacji, lecz celem regulowania działalności lub przemysłu zgodnie z wolą pracowników. Związek zawodowy egzekwuje wolę pracowników poprzez strajk. To egzekwowanie woli pracowników wbrew woli pracodawcy, co jest istotą *związku*, jest buntem. Jest to bunt przez siłę i przemoc, ponieważ strajk jest siłą niszczącą konkretny biznes i rujnąjącą właściciela.

Z tego podstawowego związkowego zła wypływa cała przemoc charakterystyczna dla związków zawodowych. Związki są oddane walce klasowej, którą głosił Marks, a wiele konstytucji tak mówi. Oczywiście strajk, który sam w sobie jest aktem przemocy, prowadzi do niszczenia mienia, grózb i obrażeń, nienawiści do „łamistrajków” i morderstw.

Odpowiedzialność zbiorowa

Każdy członek związku, czy bierze udział w przemocy, czy nie, czy całym sercem aprobuje przemoc, czy jest nią zirytowany, jest odpowiedzialny — w pełni odpowiedzialny przed Bogiem — za przemoc związku, tak że w dniu sądu będzie musiał się z niej rozliczyć. Dobrowolnie przyłączył się do organizacji zobowiązanej do buntu przeciwko ustanowionej przez Boga władzy. Poprzez członkostwo i składki, jeśli nie przez chodzenie po linii pikiet, wspierał organizację, która zmusza właściciela do poddania się woli pracowników, która niszczy własność, a także krzywdzi i zabija tych, którzy się jej sprzeciwiają.

Kiedy egzekutorzy Teamsters Union (związku zawodowego kierowców ciężarówek) zmiażdżyli głowę kierowcy ciężarówki na drodze I-80/94 na wschód od South Holland w stanie Illinois kawałkami betonu w ramach strajku kierowców ciężarówek, każdy członek związku Teamsters Union stał się mordercą przed Bogiem. Każdy członek związku był winny zmiażdżenia głowy tego kierowcy tak samo, jak gdyby rzucił kawałkami betonu własnymi rękami.

To jest zasada odpowiedzialności korporacyjnej (zbiorowej), ustanowiona przez Boga, objawiona w Biblii i szeroko uznawana w życiu codziennym. „*Nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności, ale raczej je karćcie*” (Ef. 5:11). Niech członek związku zawodowego wyznający chrześcijaństwo spróbuje raz ostro „zganić” związek i innych członków na zebraniu związku zawodowego! „*Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające*” (Obj. 18:4).

Inne zło, duchowe i cywilne

Istnieją inne biblijne podstawy sprzeciwu wobec członkostwa w związku zawodowym. Wymienię cztery.

Pismo Święte naucza, że człowiek może przysiąc bezwarunkową wierność tylko Bogu. „*Napisano: Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz*” (Mt 4:10). Związki wymagają od członków przyrzeczenia lub przysięgi bezwarunkowej wierności i posłuszeństwa związkowi. Typowa jest przysięga wymagana od członków przez Międzynarodową Unię Typograficzną, cytowana w „Świadectwie” Pierwszego Kościoła:

Niniejszym uroczysto i szczerze przysięgam (lub oświadczam), że nie ujawnię żadnych spraw ani protokołów żadnego spotkania tego lub jakiegokolwiek podległego związku, do którego mogę zostać przyłączony, chyba że na mocy zarządzenia związku, z wyjątkiem tych, o których wiem, że cieszą się dobrą opinią; że będę, bez uchyłania się od odpowiedzialności lub dwuznaczności, i w miarę moich możliwości, przestrzegać Konstytucji, Statutu i przyjętej tabeli cen każdego związku, do którego mogę należeć; że zawsze będę wspierać prawa, przepisy i decyzje Międzynarodowej Unii Typograficznej i będę starannie unikać udzielania pomocy lub wsparcia jej wrogom oraz wykorzystam wszystkie honorowe środki w mojej mocy, aby zapewnić zatrudnienie członkom Międzynarodowej Unii Typograficznej w pierwszej kolejności przed innymi; *że moja wierność związkowi i moje obowiązki wobec jego członków nie będą w żaden sposób zakłócane przez jakąkolwiek lojalność, którą mogę teraz lub w przyszłości być winien jakiejkolwiek innej organizacji, społecznej, politycznej lub religijnej, tajnej lub innej ... że nie skrzywdzę żadnego członka ani nie zobaczę, jak jest krzywdzony, jeśli będę w stanie temu zapobiec. Do tego wszystkiego zobowiązuję się moim najświętszym honorem* (podkreślenie dodane).

To jest bałwochwalstwo.

Pismo Święte wzywa wierzącego do braterskiej komunii tylko ze współwyznawcami i zabrania społeczności z bezbożnymi. „*Nie bądźcie nierówno związani z niewierzącymi*” (II Kor. 6:14). Związki są „bractwami”. Konstytucyjnie są bractwami. Chrześcijanin, który jest członkiem związku, wyraża, że postrzega niewierzących, bezbożnych mężczyzn i kobiety jako duchowych braci i siostry (oczywiście związki nie odnoszą się do fizycznego braterstwa); że podziela ich zasady i cele dotyczące pracy; i że współpracuje z nimi — jest „związany jednym jarzmem” z nimi — w osiągnięciu ich celów jako członków ich rodziny. Jest to rażące naruszenie antytezy.

Pismo Święte nakazuje chrześcijanom, aby najpierw szukali Królestwa Bożego, a nie rzeczy ziemskich. „*Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko to [jedzenie, picie, ubranie] będzie wam dodane*” (Mt 6:33). Związek zawodowy stawia płace i świadczenia ponad wszystko inne. To materializm, czysty materializm. W swoim apelu do prezydenta Roosevelta w 1941 r. synod Protestantckich Kościołów Reformowanych oświadczył: „*Odmawiamy zostania członkami związku, ponieważ potępiamy zasady całkowitego materializmu związku*”.

Czwarty powód sprzeciwu wobec członkostwa w związku zawodowym jest często pomijany. Słowo Boże wymaga, abyśmy promowali Królestwo Chrystusa naszymi pieniędzmi. Jest to aspekt naszego szafarstwa dotyczący całego naszego życia na świecie, z którego również zdamy sprawę na Sądzie Ostatecznym. „*Pewien szlachcic udał się do dalekiego kraju, aby objąć królestwo i wrócić. I przywołał dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć talarów, i rzekł do nich: Obracajcie nimi aż wrócę... Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku, abym po powrocie zażądał swojej własności z zyskiem?*” (Łukasza 19:11-27).

Jak zauważył magazyn *World* w numerze z 30 listopada 2002 r., związki zawodowe wydają miliardy dolarów ze składek związkowych swoich członków każdego roku, aby wspierać najbardziej liberalnych kandydatów politycznych i ich antychrześcijańskie programy. W ten sposób związki agresywnie i skutecznie promują aborcję, ruch homoseksualny, zakaz kary śmierci i tym podobne. W rzeczywistości związki zawodowe, poprzez swoich politycznych popleczników, są jedną z najpotężniejszych sił napędzających liberalny program w Stanach Zjednoczonych.

Wiele [związków zawodowych] przeszło na finansowanie liberalnych inicjatyw, takich jak aborcja na żądanie i kliniki zdrowia seksualnego w szkołach, sprzeciwiając się konserwatywnym inicjatywom, takim jak wolny wybór szkoły i reforma opieki społecznej, oraz zdecydowanie wspierając liberalnych kandydatów („Dues & Don'ts”, *World* [30 listopada 2002], s. 17-19).

Poprzez swoje dobrowolne członkostwo członek związku zawodowego przyczynia się do wzrostu korupcji w naszym kraju i ją promuje. Świadomie i dobrowolnie płaci za przyjście Antychrysta.

Oprócz tych biblijnych potępień przynależności do związków zawodowych, ruchy związkowe są nie-amerykańskie. Żądanie, żeby pracownik przyłączył się do związku, aby mieć pracę oraz wykluczenie obywatela z grona zatrudnionych, ponieważ odmawia przystąpienia do związku, są sprzeczne z Konstytucją Stanów Zjednoczonych. Z pewnością jednym z najcenniejszych aspektów ziemskiej wolności uznawanej i gwarantowanej przez Konstytucję jest prawo do pracy. Wszyscy ci politycy, którzy wspierają wielki ruch związkowy, pracujący dla miejsc pracy, w których mogą być zatrudnieni tylko członkowie związków zawodowych, są wrogami wolności.

Powołanie chrześcijańskiego pracownika

W świetle biblijnego świadectwa, chrześcijański pracownik, każdy chrześcijański robotnik, musi odmówić członkostwa w związku albo, jeśli jest obecnie członkiem, musi wystąpić. Musi to zrobić dobrowolnie, w posłuszeństwie Słowu, z szacunku dla autorytetu Boga, jako akt uczniostwa po Jezusie Chrystusie, z wdzięczności za łaskawe zbawienie i dlatego że drogo ceni swoje wieczne zbawienie.

Realizując to święte powołanie, chrześcijański pracownik musi być gotowy na poniesienie strat.

(18): Słudzy [ludzie pracujący za wynagrodzenie], z całą bojaźnią bądźcie poddani panom, nie tylko dobrym i łagodnym, ale też przykrym. (19): To bowiem podoba się Bogu, jeśli ktoś znosi smutki ze względu na sumienie wobec Boga, cierpiąc niewinnie. (20): Bo cóż to za chwała, jeśli grzesząc, cierpliwie znosicie, choćby was i pięściami bito? Lecz jeśli dobrze czynicie i znosicie cierpienia, to podoba się Bogu. (21): Do tego bowiem jesteście powołani, bo i Chrystus cierpiał za nas, zostawiając nam przykład, abyście szli w jego ślady [UBG] (I Piotr. 2:18-21).

Przeciwko świadectwu Pisma Świętego, które jest jasne i przekonujące, istnieją dwa argumenty za tym, aby chrześcijanin przyłączył się do związku zawodowego. Te argumenty są mocne. Oba te argumenty sprowadzają się do tego: „Jeśli nie przyłączę się do związku, będę cierpieć”.

Jednym z argumentów jest to, że właściciel, pracodawca, szef, zarząd, kapitalista to chciwy, okrutny, krwiożerczy potwór. Bez związków zawodowych pracownicy cierpieli i będą cierpieć.

Drugi argument jest argumentem trzewnym: „Muszę jeść”. Jeśli mężczyzna nie chce wstąpić do związku zawodowego, odmawia mu się pracy, a następnie on i jego rodzina umierają z głodu. Biblia obala oba te argumenty.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, dotyczącą niesprawiedliwego pracodawcy, to rzeczywiście istnieją źli pracodawcy, którzy wykorzystują pracownika. Ich jedynym zmartwieniem są zyski dla nich samych. Pracownicy są jedynie jednorazowymi środkami do tego celu. Pismo Święte rozpoznaje takich pracodawców i potępia ich: „A teraz wy, bogacze, płaczcie, zawodząc nad nieszczęściami, które na was przyjdą” (Jakuba 5:1). To byli rolnicy, dla których pracowali chrześcijańscy robotnicy z rozdz. 5 Listu Jakuba. Ci rolnicy zatrzymywali zapłatę pracowników, zabijając w ten sposób sprawiedliwych robotników. „(4): Oto zapłata robotników, którzy żęli wasze pola, zatrzymana przez was, krzyczy, a krzyk żniwiarzy doszedł do uszu Pana zastępów ... (6): Skazaliście i zabiliście sprawiedliwego ...” (Jakuba 5:4 , 6).

Ta niesprawiedliwość i okrucieństwo nie uzasadniają jednak oporu ze strony pracowników — strajku generalnego. Raczej robotnik „*nie stawia wam oporu*” (Jakuba 5:6). Radykalnie inna jest działalność, do której ewangelia Chrystusa wzywa oszukanego pracownika: „*Bądźcie więc cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana*” (Jakuba 5:7). Chrystus sędzia ukarze chciwego kapitalistę, który oszukał swoich pracowników. Taki biznesmen „*nagromadził skarby na ostatnie dni*” (Jakuba 5:3). Miliony, które dał na cele charytatywne na starość, aby uspokoić sumienie i zdobyć sławę, w najmniejszym stopniu nie złagodzą jego kary. Chrystus wynagrodzi również cierpiącego, cierpliwego pracownika. „*Koniec przygotowany przez Pana jest taki, że Pan jest pełen litości i miłosierdzia*” (Jakuba 5:11).

Jeśli chodzi o drugi argument, mianowicie, że musimy jeść, biblijne obalenie jest dokładnie takie, że nie musimy jeść. Jedzenie nie jest „*kwestią zasadniczą*” w życiu chrześcijan. Dla chrześcijanina tym, co jest absolutnie konieczne — tym, czemu wszystko w życiu musi ustąpić — jest posłuszeństwo Bogu. Kiedy jedzenie wchodzi w konflikt z posłuszeństwem, jak to często bywało w historii, jedzenie zostaje zaniechane.

Karl Marks i jego uczniowie z ruchu związkowego myślą się, nauczając, że wszystko jest materialne.

Człowiek, który czyni jedzenie główną rzeczą w ludzkim życiu, przed którą wszystko inne, nawet Słowo Boże, musi ustąpić, jest bałwochwalcą. Jego bogiem jest jego brzuch. Jakiś bóg!

Ktokolwiek przyjmie postawę „*muszę jeść*”, na tej podstawie wkrótce przyjmie również znamię bestii, ponieważ bez tego znamienia w królestwie Antychrysta nie będzie wolno kupować ani sprzedawać (Obj. 13:17). Ktokolwiek przyjmie znamię, będzie mu wolno jeść. Będzie także mógł pić. Będzie „*pił wino gniewu Bożego*” na wieki (Obj. 14:9-11).

„Filar i Podstawa Prawdy”

Jeśli chrześcijański pracownik ma wypełniać swoje powołanie, kościół musi zająć stanowisko — stanowisko biblijne — i pouczać pracownika, a także go dyscyplinować, jeśli miałby dołączyć do związku zawodowego. Kościół jest „*filarem i podporą prawdy*” (I Tym. 3:15). Jest filarem i podporą prawdy pobożnego życia swoich członków. Za powszechne nieposłuszeństwo wobec woli Bożej dzisiaj ze strony wyznających chrześcijan w sferze pracy, należy obwiniać niewierne kościoły bardziej niż pracowników.

Reformowane Kościoły Protestanckie zajmują stanowisko. Ich stanowisko jest jawnie i niezaprzeczalnie biblijne. To stanowisko przeciwko przynależności do związków zawodowych nie jest czymś, czego powinni się wstydzić. Raczej jest to znacząca część ich honoru jako prawdziwych kościołów Chrystusa z łaski Bożej. Prawdziwe kościoły Chrystusa są identyfikowane przez ich wyznanie prawdy Słowa Bożego. To wyznanie obejmuje więcej niż tylko wielkie doktryny wiary. Obejmuje również nauczanie narodów przez kościoły, „*aby [narody] przestrzegali wszystkiego, co ja [tj. Jezus Chrystus] wam przykazałem*” (Mt 28:20). Jak wykazano w niniejszej broszurze, Pan Jezus nakazał swoim uczniom we wszystkich narodach szanować autorytet „*mistrza*” w sferze pracy. Dlatego Reformowane Kościoły Protestanckie nie mogą ukrywać ani bagatelizować swojego stanowiska przeciwko przynależności do związków zawodowych. Chrystus wzywa je do ujawnienia tego stanowiska.

Właśnie ze względu na stanowisko, jakie w/w Kościoły zajmowały od samego początku, protestanccy robotnicy reformowani mogą nadal uzyskać zwolnienie z członkostwa w związkach zawodowych, w tym z wymogu płacenia składek związkowych, zgodnie z prawem krajowym obowiązującym jako „*sprzeciw moralny*”.

Stanowisko Kościołów, wiernie głoszone i nauczane, prowadzi członków tych Kościołów do świętego życia. To jest prawdziwa miłość ze strony Kościołów do ich pracowników.

Stanowisko Kościołów jest również ważną częścią ich świadectwa na zewnątrz. Pozostawia zatwardziały buntowników przeciwko autorytetowi Chrystusa w ordynacji pracy bez wymówki. Pozyskuje innych dla prawdy, świętości i Chrystusa.

Napomnienie Jakuba jest zachętą zarówno dla cierpiącego człowieka pracy, jak i dla zagrożonego Kościoła:

(7): Bądźcie więc cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie czeka na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny. (8): Bądźcie i wy cierpliwi i umacniajcie swoje serca, bo przyjście Pana jest bliskie. (9): Bracia, nie narzekajcie jedni na drugich, abyście nie zostali osądzeni. Oto sędzia stoi przed drzwiami. (10): Weźcie za przykład, moi bracia, utrapienia i cierpliwość proroków, którzy mówili w imieniu Pana (Jakuba 5:7-10).

Przyjdź, Chryste i osądź w imieniu twoich oszukanych, lecz cierpliwych pracowników i w imieniu twojego napiętnowanego, ale wiernego kościoła. Amen.